NAPRZÓD

DZIENNIK SOCJALISTYCZNY

ORGAN WK PPS | CENA – 2 – Zł

ROK 55 | KRAKÓW, WTOREK 31 GRUDNIA 1946 R. | NR 3[illegible]

STOCZNIE WILHELMSHAVEN PRZEKAZANE ZSRR

LONDYN, 31. 12. (BBC). Stocznie okrętowe w Wilhelmshaven zostały przekazane Związkowi Radzieckiemu jako odszkodowania wojenne.

ŚLEDZTWO PRZECIW HOESSOWI UKOŃCZONE

WARSZAWA, 31. 12. Śledztwo przeciwko Rudolfowi Hoessowi, komendantowi obozu z Oświęcimia zostało zakończone. Prokuratura przygotowuje akt oskarżenia. Proces Hoessa rozpocznie się w lutym 1947 r.

Fundusze polskie w USA zwolnione

Treść umowy polsko-amerykańskiej

WASZYNGTON 31. 12. (PAP). Minister skarbu Stanów Zjednoczonych poinformował ministra skarbu Rzeczypospolitej Polskiej, że Stany Zjednoczone zwalniają z dniem 7 stycznia 1947 r. zablokowane fundusze polskie w Stanach Zjednoczonych, jak również złoto i rachunki banku polskiego.

WARSZAWA 31. 12. (PAP). — Z okazji pobytu ministra przemysłu Hilarego Minca w Stanach Zjednoczonych, jako delegata na Generalne Zgromadzenie Narodów Zjednoczonych i sesję rady U. N. R. R. A., uzgodnione zostały zasady, dotyczące procedury odszkodowawczej dla właścicieli amerykańskich za przedsiębiorstwa przejęte na podstawie ustawy z 3 stycznia 1946 r.

Uzgodniono w szczególności, jaka część odszkodowania będzie przyznana w dolarach z tym, że warunki płatności takich odszkodowań będą uzgodnione między rządami, ustalono pewne ułatwienia dla strony amerykańskiej co do terminów i sposobu zgłaszania roszczeń właścicieli amerykańskich oraz sposób traktowania amerykańskich właścicieli przedsiębiorstw, przejętych na Ziemiach Odzyskanych.

Ustalono w ogólnych zarysach procedurę szacowania przedsiębiorstw, przewidującą m. in. utworzenie polsko-amerykańskiej komisji mieszanej i tryb jej działania.

Odrębny rząd komunistyczny w Chinach

LONDYN 31. 12. (PAP). Agencja Reutera donosi z Nankinu, że chińska partia komunistyczna postanowiła utworzyć odrębny rząd z siedzibą w Jenanie. Postanowienie to zapadło na zebraniu przywódców chińskiej partii komunistycznej, na którym obecni byli Mao-tse-tung, przywódca komunistów chińskich oraz generał Czu-En-Lai, który prowadzi pertraktacje z chińskim rządem centralnym. Nowy rząd postanowił wzmocnić swą propagandę na terenie międzynarodowym i wyśle w tym celu specjalnych przedstawicieli do Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji.

UMOWA Z HOLANDIĄ POD ZNAKIEM ZAPYTANIA

LONDYN, 31. 12. (BBC). Z Batawii donoszą, że Rada Generalna Kongresu Partii Nacjonalistycznej odrzuciła projekt umowy z Holandią, jeśli nie pozostaną przy nim poczynione pewne poprawki.

Przeciwko temu projektowi opowiedziała się również najliczniejsza Partia Mahometańska. Za przyjęciem projektu opowiedziały się partie: socjalistyczna, komunistyczna, oraz partia pracy.

UMOWA RADZIECKO-NORWESKA

MOSKWA 31. 12. (PAP). Dnia 27 grudnia została podpisana w Moskwie umowa handlowa i finansowa pomiędzy Związkiem Radzieckim a Norwegią.

Umowa zawarta na przeciąg dwóch lat ustala wzajemną wymianę towarową na rok 1947 oraz przewiduje sposób płatności za dokonane tranzakcje.

Związek Radziecki będzie zaopatrywał Norwegię w surowce dla przemysłu wzamian za niektóre fabrykaty norweskie.

Nowy ambasador Jugosławii

BELGRAD, 31. 12. (PAP). Do Warszawy wyjechał nowomianowany ambasador Jugosławii dr Rade Pribiczewic. Przed wyjazdem z Belgradu dr Pribiczewic oświadczył dziennikarzom, że z radością obejmuje swą nową placówkę, by pracować nad dalszym zbliżeniem politycznym, gospodarczym i kulturalnym pomiędzy Jugosławią a Polską.

Ambasador wyraził podziw z powodu szybkiego zagospodarowania Ziem Zachodnich przez Polskę i oświadczył, że zdaniem jego granica na Odrze i Nysie nie jest granicą dzielącą wschód od zachodu lecz granicą między pragnącymi pokoju narodami słowiańskimi a imperialistycznymi Niemcami. Dlatego narody demokratyczne całego świata patrzą na Polskę jako na mur obronny przeciwko ewentualnej agresji.

BELGIJSKI MINISTER ODBUDOWY we WROCŁAWIU

WROCŁAW, 31. 12. (PAP). Dnia 30 bm. przybył w godzinach rannych do Wrocławia minister odbudowy rządu belgijskiego p. Terfve z małżonką oraz wybitny architekt belgijski, radca belgijskiego ministerstwa odbudowy, van Goethen.

ZAOSTRZENIE KURSU W PALESTYNIE

LONDYN, 31. 12. (BBC) Z Palestyny donoszą, że władze brytyjskie przedsięwzięły ostre kroki zapobiegawcze przeciwko wzrastającej tam znowu fali akcji terorystycznej.

Ujęto czterech Żydów, co do których istnieje duże podejrzenie, że pobili żołnierzy amerykańskich. Przy zatrzymanych znaleziono bykowce i broń.

JEROZOLIMA, 31. 12. (United Press). Przedstawicielowi Agencji United Press udało się dokonać wywiadu z przedstawicielami organizacji Irgund Zwai Leumi.

Z oświadczeń ich wynika, że walczy ona z obcym panowaniem w Palestynie i walczyć będzie niezależnie od stanowiska sjonistów, a także od tego, czy kontyngent imigrantów do Palestyny będzie powiększony. Organizacja będzie przeciwdziałać każdej próbie podziału Palestyny.

107 ofiar masakry w Wawrze

wstrząsające zeznania świadków w procesie Fischera i tow.

WARSZAWA, 31. 12. Po przerwie świątecznej rozpoczął się znowu proces przed Najwyższym Trybunałem Narodowym w Warszawie przeciwko 4 zbrodniarzom wojennym z Fischerem na czele.

Po zeznaniach świadków min. Kuryłowicza oraz pułk. Janikowskiego oskarżony Daume złożył oświadczenie, że nie wchodził w skład t. zw. Trybunału w Wawrze.

Jak wiadomo w nocy z 26 na 27 grudnia 1939 r. jako represję przeciwko zabiciu Niemców rozstrzelano 107 ludzi.

Osk. Daume w swoich zeznaniach w pełni demaskuje komedię tego „sądu". Stwierdza on, że liczba 107 osób była całkiem przypadkowa. Nie przeprowadzano żadnego śledztwa, a działalność sądu polegała tylko na wydaniu wyroku.

Oskarżony stwierdza, że takie postępowanie było zgodne z ówczesnym prawem niemieckim.

„A teraz?" zapytuje prokurator — „teraz nie" — krzyczy wyprowadzony z równowagi Daume.

Z kolei następują zeznania świadka Piegata, jedynego cudem uratowanego z masakry w Wawrze. W pośród ciszy na sali sądowej rozwija się wizja straszliwej egzekucji.

PESYMIZM BRYTYJSKIEGO MINISTERSTWA

LONDYN, 31. 12. (BBC). Departament Rolnictwa Wielkiej Brytanii w swoim dorocznym sprawozdaniu mówi o poważnej możliwości niedoborów w roku przyszłym.

Kraje europejskie po zamknięciu akcji UNRRA zdane będą na własne zapasy dewiz dolarów, ewentualnie na własne możliwości pożyczkowe na zakup zboża

Dolnośląskie „Wici" na nowej drodze

WROCŁAW, 31. 12. (PAP). Jak donosiliśmy, przeciw PSL-owskiej polityce zarządu wojewódzkiego organizacji młodzieży wiejskiej „Wici" we Wrocławiu opowiedziało się 14-cie z 17-tu istniejących na Dolnym Śląsku organizacji powiatowych „Wici".

W związku z tym dnia 29 bm. odbył się we Wrocławiu zwołany przez reorganizacyjny komitet „Wici" na Dolnym Śląsku nadzwyczajny walny zjazd członków „Wici" z terenu województwa wrocławskiego.

Zjazd udzielił votum nieufności dotychczasowemu zarządowi, po czym wybrał nowy zarząd wojewódzki.

Z frontu Daniny Narodowej

WARSZAWA, 31. 12. (PAP). Akcja wpłat na Daninę Narodową przybiera w całym kraju z dnia na dzień na sile. Silny napływ wpłat zmusił urzędy skarbowe do uruchomienia dodatkowych kas pomocniczych.

Ogólna suma wpłat tytułem Daniny Narodowej pod koniec grudnia w województwie śląsko-dąbrowskim wynosi 139,188.000 zł.

Do kwoty tej nie zostały wliczone sumy, które uiszczone zostały przez zarządy centralne przemysłu śląskiego, np. hutnictwo wpłaciło 501,492 000 zł.

Również w Łodzi i w województwie łódzkim przedterminowe wpłaty daniny narodowej osiągnęły po świętach najwyższe nasilenie.

Wysokość wpłat nie jest jeszcze dokładnie obliczona; w Łodzi osiągnęła ona dnia 29-go łączną sumę około 271 milionów złotych, na terenie zaś województwa w przybliżeniu 70 milionów.

Z Krakowa donoszą, że wpłaty na Daninę Narodową w woj. Krakowskim do 24 b. m. osiągnęły 2,192.899 zł.

Ożywiona dyskusja nad projektem USA

„Veto" jako insrument jednomyślności

LONDYN 31. 12. (BBC). W poniedziałek w Nowym Jorku Komisja dla kontroli energii atomowej przeprowadziła ożywioną dyskusję nad amerykańskim projektem.

Przemawiali: przedstawiciel Związku Radzieckiego - Gromyko, senator Baruch, delegat Wielkiej Brytanii Cadogan, delegat polski, tow. ambasador Lange i inni.

Przedstawiciel Związku Radzieckiego Gromyko domagał się w swoim początkowym przemówieniu dyskusji punkt po punkcie całego projektu. Związek Radziecki mógłby uznać tę propozycję jedynie jako podstawę do dalszej pracy.

Uważa on, że projekt w niektórych punktach nie jest zupełnie zgodny z decyzją Plenarnego Zebrania ONZ. Wszelkie propozycje domagające się ograniczenia prawa veta są sprzeczne z kartą Narodów Zjednoczonych. Veto służy jako instrument jednomyślności między wielkimi mocarstwami.

Ambasador Gromyko podkreśla również, że jedynie skuteczną kontrolę nad energią atomową może sprawować Rada Bezpieczeństwa.

Twórca projektu, delegat amerykański, senator Baruch postawił wniosek formalny o przyjęcie sprawozdania komisji i przekazania go Radzie Bezpieczeństwa na wtorkowym zebraniu.

Wniosek ten popierają przedstawiciele Kanady i Francji.

Delegat Wielkiej Brytanii senator Cadogan, nie wyrażając zasadniczego sprzeciwu na projekt, stwierdza, że kontrola nad energią atomową leży w jurysdykcji Narodów Zjednoczonych, zaś Rada Bezpieczeństwa jest tym właściwym autorytetem, który ma spełniać kontrolę.

Na skutek dyskusji ambasador Gromyko wycofuje swój wniosek dyskusji sprawozdania punkt po punkcie.

PRZEMÓWIENIE
TOW. AMB. LANGEGO

Przedstawiciel Polski dr Lange stawia wniosek, aby sprawozdanie przedstawić Radzie Bezpieczeństwa bez głosowania w Komisji. W przeciwnym bowiem razie zapowiada wniesienie dalszych poprawek.

Ambasador Lange wyraża niezadowolenie, że mocarstwa nie mogą dojść do porozumienia w pewnych punktach.

„Nie zapominajmy — mówi on — że początkowe postępowanie doprowadziło do uzgodnienia wielu spraw spornych i jeśli dyskusja prowadzona będzie dalej w tym duchu, to zupełne porozumienie będzie nietrudne".

Sytuacja w Indochinach

LONDYN, 31. 12. (Reuter). Wojska vietnamskie atakują garnizony francuskie w Nan Dinn i porcie Haithong. Wojska anamickie, oblegające Nan Dinn, otrzymały posiłki.

W Hanoi francuskie siły zbrojne użyły czołgów przy zdobywaniu umocnień vietnamskich w mieście.

Francuski minister kolonii Moutet, który przybył do Indochin w celu załagodzenia konfliktu, udał się samolotem do stolicy Kambodży Bnon Benh, gdzie odbył konferencję z wysokimi urzędnikami francuskimi.

Oddziały francuskie przebiły się do Phulang, miejscowości położonej 30 km na północno-wschód od Hanoi i uwolniły 2 tysięczny garnizon francuski, oblegany od przeszło tygodnia przez wojska vietnamskie.

POSIEDZENIE GABINETU BRYTYJSKIEGO

LONDYN 31. 12. (PAP). Dnia 31 grudnia odbędzie się posiedzenie gabinetu brytyjskiego poświęcone zagadnieniom polityki zagranicznej.

Cele wizyty marsz. Montgomery

Przewidywania i pogłoski

LONDYN, 31. 12. (AFI). Brytyjskie koła wojskowe odmawiają oficjalnego potwierdzenia, względnie zdementowania pogłosek o możliwości anglo-radzieckich rozmów sztabowych z okazji nadchodzącej wizyty marszałka Montgomery w Moskwie.

Według informacji, zasięgniętych przez korespondenta agencji France Presse, celem podróży marszałka Montgomery jest zwłaszcza gruntowne przestudiowanie doświadczeń sztabu radzieckiego z okresu ostatniej wojny w dziedzinie administracji, transportu i zaopatrzenia.

Potwierdzenie tych przypuszczeń widzi się w fakcie, że marszałek Montgomery zabiera ze sobą generałów Robertsa i Camerona, specjalistów od tych spraw w brytyjskim sztabie imperialnym. Nie towarzyszy mu natomiast — według dotychczasowej wiadomości — żaden z wysokich wojskowych, zajmujących się zagadnieniami strategicznymi.

Dalej korespondent agencji France Presse przytacza wersję, że jednym z celów podróży marszałka Montgomery jest uspokojenie wzburzenia, panującego w łonie partii pracy w następstwie znanej rewolty.

Wywiad WIN-u przed sądem

KATOWICE, 31. 12 (PAP). W drugim dniu procesu przeciwko członkom wywiadu WIN-u zeznaje w dalszym ciągu oskarżony Chrostowski.

Działalność jego polegała na zbieraniu wiadomości z życia politycznego, gospodarczego i społecznego, które by kompromitowały osoby na wysokich stanowiskach państwowych, a tym samym i ustrój demokratyczny.

Tłumaczył on, że chodzi [illegible] o skompromitowanie czynników rządzących, a zwiększenie w ten sposób popularności PSL i zapewnienie mu w nadchodzących wyborach zwycięstwa.

Jako następny zeznaje 59-letni Emil Wehrstein, który do roku 1939 był starostą w Drohobyczu. Przyznaje się on częściowo do winy, a mianowicie do współpracy z WIN-em i do akcji wywiadowczej. Opowiada szczegółowo o okolicznościach, w jakich został wciągnięty do wywiadu.

Kryzys węglowy w Wielkiej Brytanii

LONDYN 31. 12. (PAP). Zagadnienie zaopatrzenia w opał przybrało obecnie takie rozmiary, że można je nazwać kryzysem. Zagraża ono nie tylko sprawie odbudowy eksportu brytyjskiego, ale w ogóle całej odbudowie przemysłowej kraju.

Doszło do tego, że w ubiegłym tygodniu groziło zamknięcie zakładów budowy samochodów Austina. Brak węgla pociąga za sobą kurczenie się dopływu energii elektrycznej. Obydwie sprawy są z sobą związane i mogą one zaciążyć na całym rządowym planie nacjonalizacji.

BRAK RĄK DO PRACY

Brak węgla w Wielkiej Brytanii daje się we znaki od roku 1940, kiedy w związku z ciężką sytuacją wojenną wielu górników wstąpiło za zgodą rządu do armii lub do fabryk wojennych.

Wielu z nich zmarło, stało się niezdolnych do pracy lub nie chce już powrócić do kopalń. Przemysł węglowy cierpi więc stale na brak rąk roboczych.

KRYTYCZNA SYTUACJA

W chwili obecnej sytuacja jest krytyczna zwłaszcza wobec zimy. Przemysł brytyjski zużywa około 20 milionów ton węgla rocznie. Przy cyfrach eksportu, przekraczających już znacznie pod względem wartości i objętości cyfry z roku 1935, cała przyszłość Wielkiej Brytanii na rynku światowym uzależniona jest od tego problemu, od którego rozwiązania zależeć będzie także prestiż rządu Partii Pracy.

PPS i wybory

Akcja werbunkowa Polskiej Partii Socjalistycznej, mająca na celu zwiększenie szeregów naszej Partii, nie może w żadnym wypadku ulec zahamowaniu na skutek rozwijającej się równolegle akcji wyborczej. Ponieważ doceniamy w całej pełni ważność aktu wyborczego, wyniku pierwszych w Polsce Niepodległej wyborów, ponieważ z tym wynikiem wiążemy ściśle dalszy rozwój wypadków i możność pogłębiania i poszerzania naszych dotychczasowych zdobyczy, Partia nasza musi nieustannie i systematycznie wzmacniać swoje kadry.

Musimy akcję werbunkową ściśle połączyć z naszym wkładem w zwycięstwo obozu demokracji polskiej. Im więcej będzie zorganizowanych i nowopozyskanych towarzyszy w szeregach ludzi uświadamiających szerokie rzesze Narodu o obowiązku i potrzebie czynnego poparcia BLOKU JEDNOŚCI NARODOWEJ grupującego w swoich ramach wszystkie ośrodki postępu i demokracji polskiej, tym silniejsze i pewniejsze będzie równocześnie nasze zwycięstwo — Polska Partia Socjalistyczna idzie do wyborów styczniowych ze swoimi starymi hasłami i starym programem. Nic nie zmieniło się w naszych zasadach i poczynaniach. Ta sama niezachwiana wola obrony interesów klasy robotniczej, to samo ukochanie wolności i ten sam żywiołowy i nieprzemijający głęboki patriotyzm, zmierzający do obrony NIEPODLEGŁOŚCI i budowy SOCJALIZMU.

Zmieniły się tylko warunki. Nie musimy już dzisiaj walczyć o prawa obywatelskie. Nie trzeba nam strajkami łamać oporu przedstawicieli fabryk i banków. Wykorzystujemy więc swoje prawo organizowania się, przejawiania działalności politycznej. Wykorzystujemy warunki sprzyjające rozbudowie naszych szeregów. Niech wszystkie fabryki i warsztaty pracy pokryją się siecią kół Polskiej Partii Socjalistycznej. Niech każdy człowiek, który rozumie własny interes i dobro swoich najbliższych wstępuje do PPS.

PPS musi wykazać w akcji wyborczej swoją siłę, posłuch i zaufanie, jakim się cieszy w szerokich kołach polskiego proletariatu.

PPS musi przodować swoim wyrobieniem politycznym, doświadczeniem i wolą zwycięstwa.

PPS przez swoją akcję werbunkową rozszerza i zwiększa szeregi bojowników o socjalizm, ale równocześnie wzmacnia i cementuje jedność całego obozu demokracji polskiej.

Dlatego wzrost PPS jest równocześnie gwarancją spokoju wewnętrznego, poszanowania prawa, demokratyzacji naszego życia publicznego i osiągnięć gospodarczych.

Świat u progu nowego roku

W związku z zakończeniem roku 1946 prasa całego świata podsumowuj osiągnięcia tego roku i wysuwa prognozy na przyszłość. Głosy te na ogół utrzymane są na ogół optymistycznie. Poniżej zamieszczamy parę charakterystycznych wypowiedzi poważnych publicystów świata:

Omawiając bilans upływającego roku, moskiewska „Prawda" stwierdza, że rok 1946 zajmuje w życiu międzynarodowym ważne miejsce ze względu na bogactwo wydarzeń politycznych.

Dopiero w roku 1946 narody, wciągnięte w wir drugiej wojny światowej, przystąpiły do budowy pokoju. Świat zdaje sobie sprawę, że nie ma powrotu do starych praktyk w stosunkach międzynarodowych. Zwycięskim siłom demokratycznym zależy na utrzymaniu pokoju demokratycznego, t. zn. pokoju odpowiadającego interesom miłującym wolność narodów, celem zapobieżenia nowej agresji.

Pisząc o intensywnej działalności Organizacji Narodów Zjednoczonych w r. 1946 „Prawda" podkreśla, że mimo niemałych trudności nawet największy krytyk i zawodowy pesymista nie może nie przyznać, że ONZ rozpoczyna rok 1947 ze znacznymi sukcesami. Całokształt działalności dowodzi niezbicie, że rzeczą decydującą o powodzeniu pokoju jest bliska współpraca wielkich mocarstw demokratycznych.

Znalazł to całkowite potwierdzenie rezultatach prac Rady Ministrów spraw zagranicznych. Mimo różnicy poglądów, wielkie mocarstwa potrafiły znaleźć wspólny język i powziąć uzgodnione uchwały w szeregu kwestii spornych. Jest to nie tylko sukces 1946 r., ale i nadzieja na rok 1947.

OPTYMISTYCZNY GŁOS PISMA ANGIELSKIEGO

W niedzielnym artykule wstępnym „London Sunday Expres" kreśli perspektywy na rok przyszły.

Pisze on, że ile w roku 1947 Związek Radziecki, Wielka Brytania i Stany Zjednoczone kroczyć będą w przyjaźni ku wspólnym celom, to rok ten przejdzie do historii jako „rok złoty".

Pismo podkreśla, że Związek Radziecki wraz z mocarstwami zachodnimi kroczy obecnie drogą pokoju i odbudowy. Autor artykułu podkreśla niezwykle pomyślny wynik rozmów nad 5 traktatami pokojowymi, następnie zaś zwraca uwagę na fakt zaproszenia do Związku Radzieckiego szefa brytyjskiego sztabu imperialnego, marszałka Montgomery.

„Stawiamy na samorząd"

Wywiad z wiceprezydentem tow. St. Szwalbe

Tygodnik „Rada Narodowa" zamieszcza w ostatnim numerze wywiad z towarzyszem wiceprezydentem Stanisławem Szwalbem, który podajemy poniżej w całości.

Na III konferencji *Przewodniczących* Wojewódzkich Rad Narodowych rzucił ob. Prezydent myśl: „Stawiamy na samorząd", czy można by wiedzieć, dlaczego myśl ta została przez ob. Prezydenta tak jasno i śmiało wypowiedziana?

Wypowiedziałem zdanie: „Stawiamy na samorząd" z uwagi na konieczność podkreślenia w całym społeczeństwie myśli, że istotna demokracja musi polegać na rozwoju samorządu, jako tej formy zorganizowania obywateli, która jest najbliższa ich potrzebom i interesom.

Jak ocenia ob. Prezydent możliwości rozwojowe polskiego samorządu?

Przed samorządem w nowej odrodzonej Polsce widzę duże możliwości rozwojowe, gdyż czynniki kierujące w Państwie, jak: Rząd, organizacje polityczne, związki zawodowe i t. p., wszystko to docenia konieczność najpełniejszego rozwoju polskiego samorządu dla pogłębienia faktycznej demokracji w Polsce.

SAMORZĄD I PLAN GOSPODARCZY

Czy samorząd będzie wciągnięty w realizowanie planu państwowego, gdyż wysuwana jest obawa, czy ze względu na liczebność odmiennych i samodzielnie gospodarujących jednostek uda się samorząd do realizacji tego planu wciągnąć?

Jestem osobiście w bliskim i stałym kontakcie z prezesem CUP-u — tow. Bobrowskim, który już na ostatnim posiedzeniu przewodniczących Wojewódzkich Rad Narodowych dał wyraz poglądom o wadze i konieczności wciągnięcia samorządu do realizowania ogólnopaństwowego trzyletniego planu gospodarczego.

Jak ob. Prezydent ocenia obecną fazę gospodarki finansowej samorządu i czy samorząd w obecnych ramach prawnych może powiększyć swoje dochody?

Wprawdzie nie wszędzie i nie zawsze samorząd w pełni wykorzystuje swe obecne możliwości dochodowe, nie mniej jednak, ogólnie biorąc, teraźniejsze formalne możliwości pod tym względem wydają się za małe i będą musiały w odniesieniu do pewnych kategorii związków samorządowych ulec rozszerzeniu.

Czy ob. Prezydent uważa za słuszne powiększenie majątku samorządowego i czy obecne usiłowania organów samorządowych w kierunku powiększenia swego majątku są wystarczające?

GOSPODARKA BEZDEFICYTOWA

Samorząd — by był „samorządem", musi mieć możność prowadzenia bezdeficytowej gospodarki i nie może oglądać się wciąż na subsydia państwowe. Dlatego piecza nad powiększeniem majątku samorządowego, źródeł dochodów samorządu z tego tytułu i stworzenie sobie w tej formie trwałych podstaw działania na przyszłość, powinna być stałą i stale potęgującą się troską, w miarę nieuniknionego wzrostu działania samorządu.

Ustawodawstwo nasze przewiduje, że budżety wojewódzkich związków samorządowych zatwierdza Prezydium K. R. N.

Czy ob. Prezydent nie mógłby powiedzieć, dlaczego Prezydium KRN przywiązuje tak dużą wagę do rozpatrzenia w b. r. wszystkich budżetów wojewódzkich?

Gospodarka samorządowa ujęta w ramy budżetu, pozwala na usystematyzowanie pracy samorządu i na skontrolowanie jego działalności zarówno przez władze nadzorcze, jak i przez organa stanowiące. Z tych względów nawet opóźniony budżet ma swe rachunkowe i wychowawcze znaczenie.

Czy można to postanowienie traktować jako pewną wskazówkę konieczności nawiązania współpracy między samorządem i spółdzielczością i czego spodziewać by się można od tej współpracy?

Spółdzielczość jest swego rodzaju samorządem funkcjonalnym, spółdzielczość ma wiele cech zbliżonych do samorządu, spółdzielczość w wielu wypadkach może być najlepszym wykonawcą zamierzeń samorządowych.

Rzeczą spółdzielczości zaś powinno być dopilnowanie powiększenia swego udziału w zaspokajaniu potrzeb codziennych obywatela również i według wskazówek i w ramach ustalonych w płaszczyźnie jednostki samorządowej przez właściwą radę narodową.

Pismo amerykańskie o prasie polskiej

Ostatnio prasa doniosła o odebraniu debitu pocztowego w Polsce kilku polskim dziennikom emigracyjnym. W związku z tym warto przytoczyć opinię ukazującego się w Stanach Zjednoczonych postępowego „Głosu Ludowego", który pisze na ten temat m. in.:

„Nie wzbroniono dostępu do Polski pismom krytykującym rząd, jak „Dziennik dla Wszystkich", „Dziennik Chicagowski", „Przewodnik katolicki", „Gwiazda Polarna" itp., natomiast odebranie debitu pocztowego takiemu pismu jak „Nowy Świat" było słuszne, ponieważ dziennik ten zachowuje złośliwe milczenie na temat granic zachodnich Polski i niebezpieczeństwa niemieckiego. „Nowy Świat" to pismo niemieckie, drukowane po polsku".

A oto jeszcze jeden dowód, jak układają się w Polsce stosunki prasowe. — Ogółem wychodzi w Polsce 119 czasopism i gazet politycznych, w tym 36 katolickich, 19 PPS-owskich, 18 PPR-owskich i 17 PSL-owskich itd. Opozycja legalna ma więc w swoich rękach około połowy całej prasy polskiej.

Nie ma w Polsce wolności prasy tylko dla reakcyjnego podziemia, które głosi hasła „trzeciej wojny".

NOWA PRACA NAUKOWA

Prof. dr Szumowski przedstawił Polskiej Akademii Umiejętności własną, przygotowaną do druku pracę p. t. „Filozofia Medycyny".

O program bezpieczeństwa Polski

Jedno z pism brytyjskich porusza na marginesie dr. Schumachera w Wielkiej Brytanii problem odszkodowań i demontowania fabryk niemieckich oraz reperkusje tegoż na życie gospodarcze Niemiec.

„Czyż może być coś bardziej szalonego — czytamy i bardziej nieuczciwego, niż wyrzucanie dziesiątek tysięcy ludzi na bruk w samym środku zimy i to właśnie w okręgu, który najbardz. cierpi na kryzys żywnościowy"

W tymże samym okresie prasa polska doniosła, iż Związek Radziecki przyznał Polsce w ramach należnych jej odszkodowań 0 kompletnych fabryk niemieckich, dysponujących 2500 obrabiarkami.

Zestawienie tych dwu elementów polityki odnośnie Niemiec posiada swą wymowę.

Z jednej strony spotykamy się z hasłem litości wobec pokonanych Niemiec, głoszonych przez międzynarodowe sfery wielkokapitalistyczne, — z drugiej zaś strony widzimy realne urzeczywistnienie programu polskiej polityki w stosunku do Niemiec, wypracowanego w okresie okupacji przez wszystkie nieomal polskie ugrupowania polityczne.

Jakżeż na tym tle nie odczuć d[illegible] nansu pomiędzy bezkrytycznymi często hołdami proangielskimi części społeczeństwa polskiego z pod znaku PSL, a stanowiskiem brytyjskim wobec kwestii niemieckiej, której rozwiązanie stanowi [illegible] naszym bycie narodowym lub o zagładzie.

Jakżeż zatrważająco płytkie jest częstokroć rozumowanie, oceniające problem niemiecki tylko po przez pryzmat sądów nad katami hitlerowskimi, a nie doceniającego wagi odpowiedniej polityki długofalowej, jedynej, która potrafi zapewnić nasze bezpieczeństwo.

Dogmatem polskiej racji stanu, wypływającym z całej naszej historii, jest konieczność zabezpieczenia narodu polskiego przed powtarzaniem się nie[illegible]kiego „Drang nach Osten". Wyprowadzenie polityki polskiej z jakiegokolwiek innego dogmatu doprowadzić musi nieuchronnie do powtórzenia września 1939 r. i wszystkich potwornych jego konsekwencji.

Czyniąc z kwestii niemieckiej kamień węgielny naszej polityki zagranicznej, Polska Partia Socjalistyczna stanęła na stanowisku sojuszu z tymi, którzy tak samo jak i my doceniają [illegible]stwo germańskie i którzy [illegible] potrafią zapewnić pokój tej części Europy, w której się znajdujemy. I tutaj leży geneza przyjaźni polsko-radzieckiej, na której oparła swą politykę zagraniczną odrodzona PPS.

Walka o rozwiązanie zagadnienia rosyjskiego dopiero się zaczyna. 10 marca 1947 roku zbiera się w Moskwie konferencja, mająca znaleźć formy tego rozwiązania. Dzieli nas od tego czasu niespełna 3 miesiące. Rozwiązania tam przyjęte będą decydować o naszej przyszłości. Rząd Polski będzie uczestniczył w tych obradach. Od postawy tego rządu zależeć będzie, czy ponownie na murach naszych miast ujrzymy złowieszcze „Bekanntmachung".

Dwie są możliwości.

Albo Rząd Polski będzie stał na stanowisku współpracy z tymi państwami, które będą dążyć za wszelką cenę do okiełzania agresywnej polityki niemieckiej i tym samym do zasadniczego osłabienia niemieckiego potencjału gospodarczego i militarnego, lub — w wypadku przejścia władzy w ręce przywódców P. S. L. — polityka zagraniczna polska odnośnie do Niemiec, pójdzie na pasku kapitalistów anglosaskich. Sympatie, jakie peeselowcy żywią do Wielkiej Brytanii i USA nie pozostawiają co do tego żadnych wątpliwości.

Naród polski nie stać na nowe eksperymenty. Za droga jest ich cena.

Dlatego też Polska Partia Socjalistyczna świadomie stanęła na stanowisku sojuszu polsko-radzieckiego, jako jedynej gwarancji, zabezpieczającej nas przed nową napaścią niemiecką.

Dlatego też Polska Partia Socjalistyczna przystąpiła do Bloku Stronnictw Demokratycznych, w ten sam sposób rozumiejących polską rację stanu.

Dlatego też Polska Partia Socjalistyczna jasno w swym manifeście przedwyborczym sprecyzowała swój program bezpieczeństwa Polski, wierząc w zwycięstwo zdrowego instynktu narodowego.

Ryszard Wojna

Z kart ZNMS.

Pamięci Towarzysza Marka Leszka Raabego

W tych dniach mija rocznica śmierci tow. Raabego Leszka, kierownika przedwojennego ZNMS-u, założyciela Socjalistycznej Organizacji Bojowej. Leszek Raabe należał do tego typu przywódców socjalistycznych, którzy łączyli w sobie urok osobistego oddziaływania z bezwzględnym oddaniem pracy organizacyjnej. Rzadko miał czas dla siebie — oddawał się pracy bez reszty. Już przed wojną należał do tych pepesowców, którzy głosili konieczność walki z faszyzmem z bronią w ręku. Zetknąwszy się we wczesnej młodości z organizacją bojową wiedeńskiego Schutzbundu, zapragnął przeszczepić na grunt polski poczucie konieczności walki zbrojnej o socjalizm.

Wierzył niezłomnie i dawał temu niejednokrotnie wyraz w swoich przemówieniach i artykułach, że socjaliści winni tworzyć własne oddziały bojowe, które by walkę o wyzwolenie narodowe potrafiły powiązać z walką o wyzwolenie społeczne. To też w okresie okupacji był jednym z pierwszych organizatorów socjalistycznej dywersji i partyzantki.

Kierownik Wydziału Wojskowego „Polskich Socjalistów", a później Komendant Socjalistycznej Organizacji Bojowej, nie ograniczał się tylko do kierowania i planowania akcją. Niejednokrotnie jak prosty bojowiec brał udział w najniebezpieczniejszych, najhardziej ryzykownych akcjach bojowych. Ci wszyscy, którzy go pamiętają z tego okresu, wiedzą dobrze, że pełnię swego talentu rozwinął właśnie w walce konspiracyjnej. Jego zasługą było organizowanie partyzanckich grup socjalistycznych, wciągnięcie do roboty bojowej dużej ilości robotników z organizacji wojskowej WRN, którzy dzięki błędnemu kierownictwu W[illegible] „z bronią u nogi". Widzieliśmy go po raz ostatni w jego lokalu konspiracyjnym przy ulicy Wilczej na konferencji z przedstawicielami Batalionów Chłopskich 20-go grudnia 1943 roku. W okresie tym pracował usilnie nad znalezieniem wspólnej platformy pomiędzy obu odłamami ruchu socjalistycznego w konspiracji. W parę dni później zginął bez śladu. Prawdopodobnie aresztowany na ulicy — został natychmiast zamordowany.

Niejednokrotnie zarzucano mu takie czy inne błędy — do błędów swych umiał się zawsze uczciwie przyznać. Jedno dziś nie ulega wątpliwości: w swej pracy ofiarnej dla dobra ruchu socjalistycznego miał zawsze na względzie. Wierzył i działał zawsze dla PPS.

M. W.

DLA DOBRA NAUKI POLSKIEJ

Polska Akademia Umiejętności w toku pracy

Polska Akademia Umiejętności w Krakowie istnieje blisko 75 lat, a od chwili założenia Towarzystwa Naukowego Krakowskiego, którego jest kontynuatorką, mija lat 132.

Akademia miała zawsze charakter ogólno-polski.

Od r. 1919 ustaliła się nazwa „Polska Akademia Umiejętności".

Akademia posiada cztery główne działy: 2 humanistyczne (Filologiczny i Historyczno-Filozoficzny) oraz 2 przyrodnicze (Matematyczno-Przyrodniczy i Lekarski).

Liczba członków Akademii jest, jak we wszystkich tego rodzaju instytucjach ograniczona, przy czym członkowie uzupełniają się sami.

Członkowie korespondencji mają te same prawa naukowe, co członkowie czynni.

Każdy wydział posiada 100 członków czynnych i więcej członków korespondentów.

Należą do niej wszyscy wybitniejsi uczeni polscy, prócz techników zgrupowanych w Polskiej Akademii Nauk Technicznych.

STOSUNKI Z ZAGRANICĄ

Polska Akademia Umiejętności utrzymuje stały kontakt z zagranicą i ma prawo reprezentowania polskiej nauki za granicą.

Istnieje szereg stacji Polskiej Akademii Umiejętności w różnych krajach.

Niektóre z nich są bardzo dawne: np. Biblioteka Polska w Paryżu, istniała już w czasach Mickiewicza. Po wojnie dzięki dużej pomocy ze strony uczonych francuskich Biblioteka została na nowo odbudowana i rozszerzona.

OKRES WOJNY

W czasie okupacji niemieckiej Akademia istniała tylko w podziemiu, choćby dla tego, że większość jej członków była przez Niemców aresztowana, a nawet zesłana do obozów koncentracyjnych.

Udaremniono również zupełnie pracę Polskiej Akademii Umiejętności przez wyrzucenie biblioteki z gmachu przy ul. Sławkowskiej.

Znalazła ona chwilowe schronienie w Bibliotece Jagiellońskiej. Okupant udaremnił zupełnie kontynuacje prac nad słownikiem staropolskim.

Materiały do tych prac, które zajmowały poprzednio 2 duże sale, Niemcy poprostu chcieli wyrzucić swym zwyczajem, na śmietnik. Ocalały one przede wszystkim dzięki ofiarności pracowników Akademii.

Niemcy zabrali także cały majątek Akademii, znosząc prostym zarządzeniem w ogóle istnienie Polskiej Akademii Umiejętności. Ocalały tylko: Muzeum Archeologiczne oraz Muzeum Przyrodnicze.

SYTUACJA MATERIALNA

Rząd doceniając znaczenie P. A. U. w coraz szerszym zakresie, dopomaga jej finansowo, czy to w formie oddawania Akademii niektórych dawnych majątków do użytkowania, czy też w formie udzielanych subwencji, które wyniosły w tym roku około 30 milionów zł.

Akademia walczy jednak z dużymi trudnościami finansowymi wobec zwiększającego się zakresu działania oraz wspomnianych wyżej szkód wojennych.

WYDAWNICTWA P. A. U.

Materiał do Słownika Staropolskiego, obejmujący okres aż do roku 1500, zbierany przez prawie 40 lat ocalał, i mniej więcej za rok lub dwa należy się spodziewać rozpoczęcia druku.

Cały materiał przygotowany jest już do ostatecznej redakcji.

Również w innych dziedzinach naukowych P. A. U. wydaje stale wydawnictwa w języku polskim i w językach obcych.

Każdy wydział ma swe „rozprawy", każda z licznych komisji swe „prace". Wydawany jest też „Bulletin International".

Polska Akademia Umiejętności wchodzi powoli w normalny tok pracy dla dobra Rzeczypospolitej, dla dobra nauki polskiej.

Przemysł gorzelniczy w Polsce

Przemysł gorzelniczy w Polsce liczący 2.541 zakładów gorzelniczych (w r. 1939 — 1.382 zakładów) jest zorganizowany w Zrzeszeniu Gorzelni Rolniczych, podlegającemu Ministerstwu Rolnictwa i Reform Roln.

Zrzeszenie to powstało na podstawie porozumienia zawartego w dn. 29. 7. r. b. pomiędzy Zjednoczeniem Państwowych Gorzelni Rolniczych ze Związkiem Samopomocy Chłopskiej i kom. wiejską „Społem" i jednoczy ok. 95% gorzelni rolniczych — państwowych i spółdzielczych.

Z chwilą formalnego zatwierdzenia statutu Zrzeszenia przez Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów będzie ono miało charakter przymusowy i obejmie pozostałe 5% gorzelni rolniczych t. zw. „dzikich".

Z pośród wymienionych gorzelni rolniczych zdolnych do ruchu jest w tej chwili 1.267 gorzelni, reszta wymaga średniego lub kapitalnego remontu.

Ogólny plan produkcyjny kampanii gorzelniczej 1946/47 r. przewiduje wyprodukowanie 70 milionów litrów spirytusu, w tym 52 miliony mają dostarczyć gorzelnie rolnicze, pracujące na podstawie ziemniaka, a pozostałe 18 milionów — gorzelnie przemysłowe podległe Państwowemu Monopolowi Spirytusowemu.

Na dzień 25 listopada r. b. było czynnych 475 gorzelni, które oddały już do Państwowego Monopolu Spirytusowego 2,5 miliona litrów.

Przeszkodą do uruchomienia wszystkich zdolnych do ruchu gorzelni było wstrzymanie zakupu ziemniaków dla celów przemysłowych, w związku z potrzebami aprowizacyjnymi, oraz wysoką ceną ziemniaków w szeregu Województw, która umożliwiłaby zakup ziemniaków przy ustalonej kalkulacji.

Mimo trudności w zakupie Zrzeszenie zdołało zakupić do dnia dzisiejszego 2.200 tys. q. ziemniaków.

Z powyższej ilości w pierwszej połowie kampanii Zrzeszenie wyprodukuje i dostarczy do Państwowego Monopolu Spirytusowego ok 30 milionów litrów spirytusu surowego.

Rejestracja obywateli bułgarskich

(k) Poselstwo Narodowej Republiki Bułgarii w Polsce zawiadamia, że wszyscy obywatele bułgarscy zamieszkali w Polsce, obowiązani są zarejestrować się do dnia 15 stycznia 1947 r. w kancelarii Poselstwa, które znajduje się w hotelu „Polonia" — Warszawa, Al. Jerozolimskie, pokój Nr 605.

Osoby, które nie mogą się osobiście zgłosić, zobowiązane są uczynić to listownie, podając imię i nazwisko, miejsce urodzenia, obecny adres, numer i datę i miejsce wystawienia paszportu oraz podanie przyczyn, dla których obecnie przebywają w Polsce.

Obywatelom bułgarskim, którzy uchylą się od rejestracji odmówiona będzie wszelka pomoc i opieka.

Studenci winni przedstawić zaświadczenie o zdanych egzaminach i przyznanych semestrach

PRZEMYSŁ CEMENTOWY WYKONAŁ PLAN

Zjednoczenie fabryk cementu w Sosnowcu wykonało roczny plan produkcji cementu portlandzkiego w 100 procentach

Wyprodukowano 1,308.320 ton.

NA FUNDUSZ WYBORCZY

Wróbel Kazimierz, Kier. Wydziału Wiejskiego WK PPS — 100 zł.

Państwowa Fabryka Konfekcji Nr 3 w Krakowie, Rynek Podgórski 3 — 1.200 zł.

Kaczyński Kazimierz, Kraków, P. K. S. Reymonta 7 — 1000 zł. i wzywa inż. Grudzieńskiego Tadeusza i Benala Karola.

PPS Komitet Zakładowy Nr 3 „Społem" Okręg i Oddział w Krakowie, św. Tomasza 43 — 2.000 zł.

ZIMOWY OBÓZ AZS-u

(Bg) Centrala Akademickich Związków Sportowych w Polsce organizuje na terenie Dolnego Śląska (w Karpaczu) drugi akademicki obóz narciarski i wypoczynkowy.

Centrala AZS-u przyznała ośrodkowi krakowskiemu 200 miejsc. Obóz rozpoczyna się 2 marca 1947 r. i trwać będzie do 17 tego miesiąca.

Termin przysyłania zgłoszeń upływa z dniem 4 stycznia 1947 r.

Chętni powinni się zapisać w sekretariacie AZS (II Dom Akademicki).

PAŃSTWO W AKCJI OPIEKUŃCZEJ ZW. SAM. CHŁOP.

Na konferencji z przedstawicielami Zarządu Głównego Związku Samopomocy Chłopskiej, Min. Pracy i Opieki Społecznej tow. Kurylowicz przyrzekł pomoc pieniężną i fachową ze strony Ministerstwa w zakresie działalności opiekuńczej Samopomocy Chłopskiej na wsi.

Poparcie będzie przede wszystkim udzielone opiece nad dziećmi.

MECZ SZERMIERCZY Z CZECHOSŁOWACJĄ NIE ODBĘDZIE SIĘ

Czeski Związek Szermierczy przysłał zawiadomienie do Polskiego Związku Szermierczego, w którym komunikuje, że szermierze czescy nie przybędą do Zakopanego na [illegible] międzypaństwowy z Polską.

Czesi nie podają powodów niemożności startu.

TRADYCYJNY SYLWESTER

Pod protektoratem Wojewody Krakowskiego tow. dr Kazimierza Pasenkiewicza i Prezydenta Miasta tow. Stefana Wolasa urządza Wojewódzki Komitet Funduszu Wyborczego Bloku Stronnictw Demokratycznych i Związków Zawodowych dnia 31 grudnia 1946 r. w salach Grand-Hotelu, Sławkowska 5, Zabawę Sylwestrową.

Początek o godzinie 21-ej.

JÓZEF GARDECKI (31)

Było nas trzech

W gorączce takiej minęła już wiosna, lato, i zaczął się październik.

Kitowania teraz było mnóstwo. Umorusani jak diabły, traciliśmy na to paskudztwo czas i zdrowie. Za to każdy tydzień przepracowany w warsztacie wyzyskiwaliśmy sumiennie. Czas biegł, nie czekał aż stary się namyśli dać „lepszą" robotę. Trzeba się było i bez tego na gwałt czegoś nauczyć. Nie byliśmy już dziećmi. Nie nauczysz się prędko i ładnie cyzelować — nie zarobisz. A tam, w domu, liczy na ciebie matka i młodsze rodzeństwo. Oni w ciebie wierzą! Z jednej strony strach przed koszmarem nędzy i niepewną przyszłością, a z drugiej strony rozrastający się wiara w siebie i nieopisany duchowy głód — parły nas na łeb na szyję do nauki.

Stosy kartonów i zeszytów miał każdy z nas w domu. Rysowaliśmy świątynie egipskie i greckie. Kopiowaliśmy zabytki sztuki romańskiej, gotyckiej i wieku Odrodzenia. Z książką przed nosem, z ołówkiem w ręku, uczyliśmy się historii sztuki. Wertowaliśmy podręczniki o „komponowaniu" zdobień, o „równowadze", o „rytmice", o „rzeczywistym" pięknie... Z trudem przeżuwaliśmy ciężkie dzieło estetyka niemieckiego, które przypadkiem wpadło nam w ręce. Całe ściany w kuchni pokreślowane były przez nas kolumnami, głowicami, portykami i konstrukcją „zasad budowy", bośmy jeden przed drugim zlewali sprawę z wielkich umiejętności. Ach, śmiesznie małe i nikłe były to wiadomości, ale drogie i kochane, bo zdobyte własną pracą, samouctwem, bez nakazu i niczyjej pomocy.

Rysowanie w szkole, douczanie w domu — były to rzeczy niewątpliwie pożyteczne. Mogły sztukę cyzelerską ugruntować, podnieść uświetnić, ale nie były samym cyzelerstwem. Toteż głód nasz, cała młodzieńcza zachłanność i pasja ześrodkowały się przede wszystkim na fachu, na cyzelerstwie. Życie jednak z głodu tego i z pasji drwiło. W szkole i w domu człowiek był wolny, robił, co dusza pragnie; w fabryce zależność, skrępowanie, niewolnictwo tamowały rozwój i były dla duszy męczarnią! Niewolę tę siliła się przetrwać: wiara w siebie, nadzieja na poprawę losu i miłość fachu

Dnia pewnego skończoną robotę wyszczotkowałem na „glans" i poszedłem prosić majstra o nową. Zgryzłem się, bo zamiast upatrzonej patery srebrnej na wysokiej nodze, dał mi stary ni taniej ni więcej tylko dwanaście jednakowych mosiężnych lichtarzy, w stylu Ludwika XV, powykręcanych, brzydkich jak sto diabłów. Robota głupia: pozciągać dłutem dziury w odlewach, porozwiercać małe muszelki, opiłować do „szwungu" woluty pilnikiem i „wyszabrować" (wygładzić) płaszczyzny skrobaczką lub glaspapierem.

Wściekłość mię ogarnęła! Ale cóż mogłem na to poradzić?!...

Jak koń w deptaku, tak musisz, bratku, chodzić w fabryce równo, grzecznie, krok za krokiem. Musisz się wyzbyć wszystkiego, co cię wyróżnia od innych koni. Musisz być rzeczą, instrumentem, byle nie człowiekiem i nie sobą. Prócz bańki do kawy, fartucha, młotka i dłut, nic więcej nie wolno ci mieć „swego". Bo i cóż byś ty, biedaku, z tym robił? Maszyny są, technicy są... Kalkulatorzy każdy twój ruch dawno już obliczyli, przewidzieli... Dmuchaj teraz w oznaczoną dziurkę, kręć podsuniętą korbką, drepcz po wskazanej desce i ani o włos w prawo, ani w lewo, gdy żyć chcesz.

Stalowe szczęki małego imadła, osłonięte miękkim ołowiem, chwytały powyginane lichtarze Ludwika XV coraz to z innej strony. Zniecierpliwione ręce z pasją „zecowały" dziury, „obtresowywały" muszle i szlifowały na „glans" [illegible] dwunastu lanych, [illegible] lichtarzy. [illegible]

[illegible] sztwardym, [illegible] i wyszedł na [illegible]

— [illegible]

[illegible] na drzwi, którymi wyszedł i którymi wróci srogi majster. Po plecach chodzi mi mrowie, krew ścina się w sercu. Czeladnicy spoglądają na mnie spode łba. To, co za chwilę dostanie, podniecie [illegible] w ich oczach [illegible]. To, co mi stary przeżenie, [illegible] klo[illegible] lub [illegible] sprzed nosa [illegible]. Zo[illegible] Wejdzie się mojej gło[illegible] sytuacji. Stoję jak na rozżarzonych węglach. Czekam...

(Ciąg dalszy nastąpi)

Pierwszy Miejski Dom Dziecka otwarty

(o. d.) Dnia 30 grudnia br. otwarto przy ul. Parkowej 12 pierwszy Miejski „Dom Dziecka".

Prezydent Stefan Wolas w swym sprawozdaniu na MRN zaznaczył kiedyś, że Zarząd Miejski dołoży wszelkich starań, aby Opiekę Społeczną rozwinąć i pchnąć na odpowiednie tory.

Owocem tej pracy Zarządu Miejskiego jest willa na Krzemionkach, która ma zastąpić dom rodzinny 87 sierotom. — Przeprowadził to dzięki swej niezmordowanej pracy wielki przyjaciel dzieci i ubogich wiceprezydent Stefan Dziwlik.

W dzisiejszych trudnych czasach mimo braku gotówki, grupa ludzi rozumiejących potrzeby miasta i biednych potrafi stworzyć przy dobrej woli i ofiarnej pracy wzorowy zakład opiekuńczy

Dom hitlerowca — Domem Polskiego Dziecka

Na Krzemionkach w pięknym ogrodzie wybudował sobie luksusową willę Beckmann, znany Polakom z czasów okupacji (zbir hitlerowski, który dziś czeka na Montelupich na wyrok sądu).

W willi tej postanowił wiceprezydent Dziwlik stworzyć dom dla polskiego dziecka, którą w czasie działań wojennych mocno zniszczono, obecnie doprowadzono ją do stanu używalności, — wyposażona w pełny komfort.

Koszt remontu wynosi około 3 milionów zł. Dzieci korzystać będą ze świetlic, pięknych pokoi sypialnych, dużych ładnych łazienek zaopatrzonych w prysznice, oraz ogrodu pełnego krzewów i dużego boiska sportowego.

Dzieci to przyszłość narodu

W otwarciu zakładu wzięli udział prezydent miasta, S. Wolas, wiceprezydent tow. Nowicka, wiceprezydent tow. S. Dziwlik, przedstawiciel Opieki Społecznej dr Mortimer, delegat wojewódzkiego nacz. Malkowski, przedstawiciel MRN dr Boryczko, dr Wilkowska, dyr. Grabowski i inni.

Tow. wiceprez. Dziwlik w krótkich słowach zaznaczył, iż Zarząd Miejski stara się i będzie starał się zawsze o dzieci, które są przyszłością Narodu.

Dom, który powstał, jest zaczątkiem tej opieki, którą biedne dzieci będą otoczone. Już w niedługim czasie będzie otwarty nowy „Dom Dziecka" na Bronowicach.

Prezydent tow. Wolas wygłosił krótkie przemówienie, dziękując wszystkim pracownikom Opieki Społecznej za ich niezmordowaną pracę, a w szczególności ob. Krelikowej Irenie, która dużo pracy włożyła w uruchomienie nowej placówki społecznej.

Następnie przemawiali dr Boryczko, przedstawiciel OKZZ oraz przedstawiciel PCK, który zapewnił, że PCK postara się zakładowi przyjść z pomocą, ofiarowując leki i apteczkę. Dzieci, od lat 3 do 7 odśpiewały i odtańczyły Kr... wiaka. Widać, że czują się tu dobrze i że już przyzwyczaiły się do „swego domu". Dzieci mają tu pozostać do lat 14-tu, tj. dokąd nie skończą szkoły.

OBYWATELE!

Osoby, które nie subskrybowały PPOK, lub samowolnie ją obniżyły mają jeszcze szanse skorzystania z bonifikaty w wysokości 25% należnej Daniny Narodowej, jeżeli 75% wymiaru wpłacą jeszcze dziś.

TRADYCYJNA ZBIÓRKA NA POGOTOWIE RATUNKOWE

Dziś, w ostatnim dniu roku, odbędzie się tradycyjna zbiórka na pogotowie ratunkowe.

W noc sylwestrową raz jeden w roku zwraca się Krakowskie Ochotnicze Towarzystwo Ratunkowe z prośbą, by nikt nie odmówił choćby najskromniejszego datku.

Któż bowiem jest pewny, że nigdy nie będzie potrzebował pomocy Pogotowia Ratunkowego!

Zaostrzenia w egzaminach eksternistów

(Zg.). W związku z pewnymi nadużyciami oraz wykorzystywaniem ułatwień, jakie w otrzymywaniu [matury] Ministerstwo Oświaty zastosowało obecnie, wprowadza się duże ograniczenia egzaminów eksternistycznych.

Egzaminy te mają ograniczone terminy; powtarzane będą tylko dwa razy do roku — we wrześniu i lutym.

Poza tym przestrzegany będzie ściśle regulamin polegający na tym, że egzamin z wynikiem niedostatecznym może być powtórzony dopiero w następnym terminie i obejmować musi nie tylko przedmiot, z którego uczeń otrzymał stopień niedostateczny, lecz wszystkie zdawane przedmioty.

Ograniczenie to przyniesie z sobą poważne traktowanie egzaminów eksternistycznych.

Ministerstwo Oświaty przewiduje jednak pewne odstąpienie polegające na t. zw. zdawaniu grupowym, dotyczącym młodzieży pracującej, dla której niemożliwym byłoby zdanie od razu wszystkich przedmiotów.

W tym wypadku można sobie będzie podzielić obowiązujące przedmioty na kilka grup i zdawać je kolejno w wyznaczonych terminach. Należy jednak zaznaczyć to w terminie przedegzaminacyjnym.

II-gi dzień obrad przedstawicieli wiejskich szkół średnich

Na porządku dziennym Konferencji znalazł się interesujący referat prof. U. J. St. Pigonia, w którym prelegent wysunął na pierwszy plan zagadnienia pracy człowieka żyjącego na wsi, stosunek jego do prawa oraz

ZAGADNIENIE POSTĘPU

w sensie dążeń chłopa polskiego do solidaryzmu społecznego i uspołeczniania się jako czynnika twórczego w obecnej rzeczywistości.

Po referacie rozwinęła się ożywiona dyskusja.

Pierwszy dzień zjazdu zakończyli uczestnicy wzięciem udziału w przedstawieniu w Teatrze Miejskim im. Juliusza Słowackiego, gdzie odegrano komedię Fredry „Wielki człowiek do małych interesów".

W drugim dniu Zjazdu referat na temat WOSS w nowym ustroju szkolnym wygłosił dyrektor Departamentu Min. Oświaty Szayer.

Mówca na wstępie scharakteryzował pewne elementy systemu kształcenia łączącego się z odbudową nowego państwa.

Omówił on dwa tory kształcenia poprzez szkoły ludowe nisko zorganizowane i drugi poprzez szkolnictwo średnie 8-klasowe przeznaczone jedynie dla uprzywilejowanych.

Toczy się w tej chwili walka o wielką stawkę a mianowicie: czy nasze masy ludowe mają być ograniczone do 1-klasowych szkół, czy też cały naród poprzez przebudowę szkolnictwa osiągnie odpowiedni poziom kulturalny.

Szkoła średnia zbliżyła się obecnie do wsi.

ZJAWIŁ SIĘ NAUCZYCIEL I KSIĄŻKA

wyrzuceni przez okupanta z miasta, którzy poszli na wieś, aby ją teraz podnieść kulturalnie.

Poprzez zespoły samokształceniowe, czytelnictwo i organizację, następnie szkół ogólno-kształcących, doszliśmy do obecnych rezultatów.

WOSS ma już piękną kartę swej historii i swych narodzin. Trzeba tylko te tradycje utrzymać i urealnić nasze ideały w kierunku demokratyzacji naszej kultury wśród najszerszych mas naszego społeczeństwa.

W dyskusji nad tym odczytem wiele ciekawych uwag rzucił kurator krakowski Gałecki. Wskazał on zarówno na światła i cienie, jeśli chodzi o element nauczycielski w gimnazjach wiejskich jak też i młodzież je zaspalającą. Poza tym wysunął on jednocześnie

PLAN WYMIANY MŁODZIEŻY SZKOLNEJ

na parę tygodni nauczania między zakładami średnimi ogólno-kształcącymi w mieście i na wsi.

Po przerwie w godzinach popołudniowych referat na temat „WOSS na tle dążeń kulturalnych wsi" — wygłosił prezes Maj.

Mówca scharakteryzował pracę Kółek rolniczych im. Staszica, przeciwstawiając je Kółkom rolniczym Twa Rolniczego, gdzie prym wiodła warstwa ziemiańska.

Omawiając zaś działalność Uniwersytetów Ludowych w Polsce i za granicą stwierdził konieczność utrzymania szkół ogólno-kształcących na wsi. One bowiem mają naturalne tło i glebę społeczno-kulturalną, która na równi z uniwersytetami zaspokoi aspiracje naszej wsi.

WĘGIEL DO WYPIEKU CHLEBA

(O) Miejski Wydział Aprowizacji i Handlu zawiadamia, że piekarnie rejonowe, wypiekające chleb przydziałowy, mają możność nabywania węgla, po cenie urzędowo ustalonej w Centrali Zbytu Produktów Przemysłu Węglowego, ul. Św. Krzyża 1 w ilości 435 kg na każde 100 kg mąki przydzielonej na wypiek chleba kartkowego.

HOKEIŚCI ŁKS-u ZAPROSZENI DO KRYNICY

Dnia 27 b. m. wpłynęło zaprosz... dla wicemistrza Polski w hokeju na lodzie ŁKS-u z Krynickiego Towarzystwa Hokejowego na międzynarodowy turniej który odbędzie się między 3 a 5 stycznia w Krynicy.

Hokeiści ŁKS-u skorzystają z zaproszenia.

NOWE WŁADZE HOKEJOWE

Nowy Zarząd Polskiego Związku Hokeja na lodzie ukonstytuował się jak następuje: prezes — Boczar, 1 wiceprezes — red. Targosz, 2 wiceprezes — Michalik, 3 wiceprezes — mgr Jesionka, sekretarzem został ob. Wolf, kapitanem sportowym — W. Kuchar.

Nowe karty tramwajowe

(O.) Miejska Kolej Elektryczna w Krakowie komunikuje, że sprzedaż miesięcznych kart abonamentowych na rok 1947 odbywać się będzie w Biurze Sprzedaży Abonamentów przy ul. św. Wawrzyńca L. 13 (wejście od rogu ul. Gazowej) oraz w sklepie Gazowni Miejskiej przy pl. Szczepańskim L. 2 od soboty dnia 28 bm. codziennie od godz. 8—14, w soboty od godz. 8—13.30, — a w niedzielę dnia 29 bm., w Nowy Rok i w niedzielę dnia 5 stycznia 1947 r. od godz. 9—12.

W sklepie Gazowni Miejskiej sprzedawać się będzie tylko karty normalne (po pełnej cenie) oraz karty ulgowe dla pracowników miejskich, zaś wszystkie inne karty będzie wydawać Biuro Sprzedaży Abonamentów przy ul. św. Wawrzyńca L. 13.

Apeluje się do Abonentów, aby we własnym interesie starali się nabyć karty jak najwcześniej

Karty abonamentowe miesięczne na rok 1947 zakupione przed 1 stycznia 1947 r. są ważne od dnia zakupu.

„POWRÓT" I „ROZDROŻE MIŁOŚCI" W MIEJSKIM STARYM TEATRZE

Dziś i codziennie o godz. 18.30 na dużej sali Miejskiego Teatru grana jest doskonała komedia R. de Flers'a i Fr. de Croisset'a „Powrót" z Zofią Jaroszewską i Zdzisławem Mrożewskim w rolach głównych. W pozostałych rolach Jadwiga Zmijewska, Wiktor Biegański, Zbigniew Przeradzki, Eugeniusz Fulde, Mieczysław Jabłoński, Jan Norwid, Jan Zieliński. Reżyseria: Wiktor Biegański. Dekoracje: Józef Karsarab.

Na małej sali Starego Teatru dziś i codziennie o godz. 19.15 grana jest wzruszająca sztuka Jerzego Zawieyskiego „Rozdroże miłości" w doskonałym wykonaniu Władysława Hańczy, Lidii Korwin, Tadeusza Burnatowicza, Marii Bednarskiej, Jerzego Zawieyskiego, Zofii Rysiówny, Antoniego Rycharskiego. Reżyseria: Roman Zawistowski. Dekoracje: Józef Karsarab.

Czwarty dzień procesu bandy Siekiera

Diabelski sadyzm bandyty „Szatana"

(S) W dniu wczorajszym rozpoczął się czwarty dzień rozprawy przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Krakowie przeciw 19 członkom zgrupowania NSZ. Przewodniczy mjr Hollcer, oskarża prokurator Rejonowego Sądu Wojskowego, płk Karliner i kpt. Jaśko. Bronią adwokaci: Satora, Papée, Pykosz, Hlawaty, Turek, Druszkowski, Kosiński i Duben.

Sensacją wczorajszego dnia procesu był wniosek prokuratora o dopuszczenie dowodu ze strony świadków Przybylskiego, Kosieckiego i Szurleja, stwierdzających, że oskarżeni należeli do bandy „Ognia" i że dokonali szeregu zarzucanych im w akcie oskarżenia napadów rabunkowych, morderstw oraz zamachu na więzienie św. Michała.

Jeden z ostatnich świadków Stefan Małek, zeznawał o napadzie na więzienie św. Michała i uprowadzeniu kilku więźniów.

We wstrząsających słowach świadek opisywał znęcanie się członka bandy „Szatana" nad ciałami zabitych w powiecie miechowskim funkcjonariuszy U. B., Milicji.

Z zeznań tego świadka wynika, że oficjalnym dowódcą był „Mściciel", jednak w rzeczywistości dowodził „Siekiera".

Rozprawę przerwano na kilka dni.

Narciarski obóz treningowy w Polsce

Polski Związek Narciarski zorganizował przy pomocy Państwowego Urzędu WF i PW obóz treningowy w Zakopanem dla zawodników z całej Polski.

Obóz ten o charakterze obozu kondycyjnego trwa od dnia 28 grudnia 1946 do 10 stycznia 1947.

Obóz obliczony jest dla 100 osób, a miejsca zostały rozdzielone przez PZN między wszystkie kluby i sekcje narciarskie, zrzeszone w Polskim Związku Narciarskim.

Zawodnicy, biorący udział w obozie, otrzymują zakwaterowanie i całkowite utrzymanie.

Uczestnicy podzieleni zostaną na kilka grup treningowych, które prowadzą najlepsi trenerzy polscy, jak Marian Orlewicz i Jan Kula.

Poza tym został zaangażowany na ten obóz trener szwajcarski Roger Franz, specjalista od biegów zjazdowych i pla...

Obóz znajduje pomieszczenie w Zakopanem w willi „Lalka" przy ulicy Chałubińskiego.

Z ramienia Polskiego Związku Narciarskiego zajmuje się organizowaniem obozu przewodniczący Sekcji Szkolenia wel P. Z. N. kpt. Bruno Pawlik i przewodniczący Sekcji Sportowej P. Z. N. Zbigniew Płonka.

Kursy zimowe dla nauczycieli

Kuratorium Okr. Szk. urządza w okresie od 3—12 stycznia 1947 kursy zimowe dla czynnych niewykwalifikowanych nauczycieli szkół powszechnych. Kursy uruchomione będą: w Krakowie przy wyższej szkole pedagogicznej, Straszewskiego 22, dla absolwentów liceum, przy Lic. Ped. M., Podbrzezie 10, dla absolwentów gimnazjum, poza tym w Zakopanem, w Białej przy Liceum Pedagogicznym dla absolwentów gimnazjum, w Tarnowie przy Liceum Pedagogicznym dla absolwentów gimnazjum, w Limanowej przy Liceum Pedagogicznym — bez cenzusu gimnazjalnego.

Kursy zimowe obejmują w pierwszym rzędzie tych spośród niewykwalifikowanych nauczycieli szkół powszechnych, którzy uczestniczyli w kursach wakacyjnych organizowanych w lipcu br., a następnie wszystkich innych kształcących się systematycznie pod kierunkiem Komisji Rejonowych.

Kandydaci, którzy pragną wziąć udział w tych kursach winni natychmiast przesłać zgłoszenia wprost do dyrekcji wymienionych szkół z podaniem dokładnego adresu miejsca pracy, miejsca zamieszkania w czasie ferii zimowych oraz z zaznaczeniem, do której Komisji Rejonowej przynależą. Uczestnicy kursów otrzymają pomieszczenie w internatach i bezpłatne utrzymanie.

NOWY ROK DLA DZIECI W WESOŁEJ GROMADCE

1 stycznia godzina 11-ta teatr RTPD Wesoła Gromadka odegra wesołą historię książki pt. „Abecadło z pieca spadło".

Przedstawienie urozmaicone śpiewami, tańcami i muzyką zapewnia doskonałą rozrywkę zarówno dzieciom jak i starszym.

Przedsprzedaż biletów w Składnicy Harcerskiej (naprzeciw Sceli) i w dniu przedstawienia w kasie teatru.

AMERYKANIE W FILHARMONII

W piątek dnia 3 stycznia o godz. 19-ej odbędzie się w Filharmonii Nadzwyczajny Koncert Symfoniczny z udziałem wybitnych solistów amerykańskich którzy przybyli do Krakowa wprost z Nowego Yorku. Wystąpią: znakomity kapelmistrz Franco Autori i świetny pianista Normand della Jolo.

Bilety już sprzedaje biuro Filharmonii Zwierzyniecka 1 w godz. 10—14 oraz Orbis Rynek Gł.

NAJWESELSZY SYLWESTER — to ROZKOSZNA DZIEWCZYNA w teatrze „Komedia muzyczna" — ul. Lubicz 48 — w premierowej obsadzie — TYLKO JEDNO PRZEDSTAWIENIE o godz. 19.

Pozostałe bilety do nabycia w „Orbisie" a od godz. 16-ej w kasie teatru.

Radio

na dzień 1 stycznia 1947 r. (środa)

Kraków. 7.57 Sygnał czasu, pieśń poranna i audycja na „Dzień dobry". 8.00 Muzyka. W przerwie: odczytanie programu lokalnego na dzień bieżący. 10.30 Suma z kazaniem z Warszawy. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Przemówienie noworoczne z Warszawy. 12.15 Poranek symfoniczny. W przerwie: 15 minut literatury satyrycznej. 13.40 Audycja wojskowa. 14.10 „Kolędy i pastorałki wielkopolskie" męski chór radiowy Rozgłośni Poznańskiej. 14.25 Chwilka Biura Studiów. 14.40 Teatr wyobraźni „Odludki i poeta" wg. komedii Al. Fredry. 15.20 Audycja rozrywkowa. Mała Orkiestra P. R. 16.00 Audycja słowno-muzyczna dla dzieci pt. „Szopka na Starym Mieście". 16.25 Audycja chopinowska. 17.00 „Podwieczorek przy mikrofonie" — transmisja z Państw. Monopolu Tytoniowego w Czyżynach. 18.15 5 minut poezji. 18.20 Audycja dla świetlic wiejskich. 19.00 Transmisja z Teatru Wielkiego w Poznaniu opery Mascagniego „Rycerskość wieśniacza" i Leoncavallo „Pajace". W przerwie około 20.15 Dziennik wieczorny i audycja literacka. 21.55 Kalendarz wydarzeń. 22.25 Audycja rozrywkowa. 23.00 Muzyka taneczna z płyt z komentarzem Jerzego Waldorfa. W przerwie program na jutro. 24.00 Hymn i koniec audycji.

Realizacja zaległych świadczeń rzeczowych

W zakresie zaległości zbożowych w całym kraju zrealizowano do dnia 5-go grudnia 28.871.997 kg, co stanowi 40.2%.

Najwięcej zdało woj. śląsko-dąbrowskie, bo aż 251.994 kg na ogólną sumę zaległości 222.800 kg.

Oznacza to, że województwo to znacznie już przekroczyło sumę premiowaną, dostarczając ogółem 113% zaległości.

Niedaleko ukończenia akcji znajduje się województwo gdańskie, gdzie oddano już 90.9% zaległości. Dalsze miejsca zajmują woj. kieleckie 76%, pomorskie 70%, lubelskie 60.4%, rzeszowskie 54.9%, białostockie 53%.

Słabo przebiega jednak akcja w szeregu województw jak: krakowskie — 46.9%, poznańskie — 43.3%, łódzkie — 40.1% i warszawskie — 34.7%.

Znacznie lepiej przedstawia się realizacja zaległych świadczeń w ziemniakach.

Wiele województw przekroczyło już 100% preliminowanej dostawy.

Najwięcej ziemniaków, bo zamiast 5.241.553 kg, aż 6.517.640 kg złożyło województwo łódzkie, co stanowi 124.3 procent.

Kończy akcję zbioru woj. śląsko-dąbrowskie — 99.5% (brak tylko jeszcze niecałych 650 kg), dalej woj. gdańskie — 94.5%, rzeszowskie — 91.5%, krakowskie — 82.1% i poznańskie — 79.8 procent.

WYKUSZ APOLONIA poszukuje syna Juliana, który do grudnia 1913 przebywał w Przemyślu. Wiadomość proszę kierować na adres Wykusz Apolonia Kraków Julinowa Lea 54.

repertuar KIN krakowskich

APOLLO, SZTUKA: Romans Pajaca, II. seria filmu pt. **Ulica Złoczyńców.**

GDAŃSK: **Uwodziciel** — sensac. film amerykański

SCALA, WANDA: San Demetrio — wielki Art. Film morski prod. ang.

WARSZAWA: Upadek Japonii — Wielki film dokumentarny prod. Radz.

WOLNOŚĆ: **Piękna płeć** — film muz. prod. ang.

UCIECHA: **Nowe pokolenie** — Nowy film muzyczny.

ŚWIT: **Elvira Madigan** —. Najn. film prod. szwedzkiej.

W TEATRACH

na dzień 31 XII 1946 r.

TEATR MIEJSKI IM. SŁOWACKIEGO o godz. 18.30 „Wielki człowiek do małych interesów" Al. Fredrego.

MIEJSKI STARY TEATR — duża sala godz. 18.30 „Powrót", komedia w 4-ch aktach R. de Flersa i Fr. de Croisseta.

Mała sala godz. 19.15 „Rozdroże miłości" sztuka w 3-ch aktach Jerzego Zawieyskiego.

TEATR KOLEJARZA ZZK. ul. Bocheńska 7 — o godzinie 18.30 „Biały Fartuszek" wodewil Krumłowskiego i muzyka Stanisława Eklera.

TEATR KOMEDIA MUZYCZNA, Lubicz 48 o godzinie 19 „Rozkoszna dziewczyna", komedia muzyczna w trzech aktach R. Benatzkiego w przekładzie J. Tuwima.

SIEDEM KOTÓW — o godz. 19.15 „Noworoczna wyborowa" rewia z Heleną Grossówną i Kwiatkowską.

GROTESKA — o godz. 19 „Wesoła wdówka" — operetka Lehara.

TEATR KAMERALNY TUR-a godz. 18.30 „Soczewica koło miele młyn" sztuka St. Fukowskiego.

Wydawca: Spółdz. Wydawnicza „Wiedza" — Redaguje Komitet — Redakcja i Administracja: Kraków, Rynek Główny 30, I piętro.
Redaktor Naczelny przyjmuje w godzinach: 11—12, telefon 509-85 — Sekretarz redakcji przyjmuje w godzinach 10.30—13.30, tel. 556-55. — Redaktor działu krakowskiego przyjmuje w godz. 10—12. — Administracja czynna w godzinach 9—16, telefon 585 10, wewn. 23.
Odbito czcionkami Drukarni Spółdz. „Wiedza" Nr 3 „Naprzód" — Kraków, ul. Orzeszkowej 7. — Telefon 568-53 M—16503